

Sygn. akt I C 902/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

3 sierpnia 2020 roku

**Sąd Rejonowy dla W. M.w W., Wydział I Cywilny
w składzie:**

Przewodniczący: asesor sądowy Łukasz Baranowski

po rozpoznaniu 3 sierpnia 2020 roku w W.

na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15 zzs² ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych

sprawy z powództwa M. K., D. K.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. K. i D. K. kwotę 7.468,00 zł (siedem tysięcy czterysta sześćdziesiąt osiem złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 2.237,00 zł (dwa tysiące dwieście trzydzieści siedem złotych) od dnia 19 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 2.341,44 zł (dwa tysiące trzysta czterdzieści jeden złotych i czterdzieści cztery grosze) od dnia 11 stycznia 2020 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 2.889,56 zł (dwa tysiące osiemset osiemdziesiąt dziewięć złotych i pięćdziesiąt sześć groszy) od dnia 13 marca 2020 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów M. K. i D. K. kwotę 1.706,83 zł (jeden tysiąc siedemset sześć złotych i osiemdziesiąt trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.:

- od powodów M. K. i D. K. kwotę 25,08 zł (dwadzieścia pięć złotych i osiem groszy),

- od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 252,92 zł (dwieście pięćdziesiąt dwa złote i dziewięćdziesiąt dwa grosze)

tytułem nieuiszczonej części opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa.

Sygn. akt I C 902/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.

z dnia 3 sierpnia 2020 roku

Pozwem z 25 kwietnia 2017 r. (data nadania w placówce pocztowej) powodowie M. K. i D. K. wraz z innymi powodami, działając przez swojego pełnomocnika procesowego, zwrócili się o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 2.237,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 1 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty. Powodowie zażądali ponadto zasądzenia solidarnie na ich rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje roszczenie powodowie wskazali, iż 30 listopada 2007 r. zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny o nr KH/ (...). Zgodnie z §9 ust. 7 umowy, prawnym zabezpieczeniem kredytu było m. in. ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zwartej przez pozwanego z (...) S.A. Stosowanie do §9 ust. 8 rzeczony umowy, kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 2.976,00 zł za pierwszy 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej. Paragraf 9 ust. 9 umowy wskazywał z kolei, iż jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe bądź niższe niż „....” PLN, kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej, o czym kredytobiorca zostawał poinformowany przez bank pisemnie. Powodowie oświadczyli, że w trakcie trwania umowy uiszczali wymagane opłaty w formie opłaty za ubezpieczenie niskiego wkładu (dalej: ubezpieczenie niskiego wkładu własnego – (...)). Zdaniem powodów przytoczone postanowienia umowne zobowiązujące ich do zwrotu kosztów (...) stanowią niedozwolone klauzule umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Wskazali oni, iż treść umowy nie była z nimi indywidualnie uzgadniana, a wskazane postanowienia nie określają głównych świadczeń stron. Również przesłanka kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, została, zdaniem powodów, w niniejszej sprawie spełniona. Zostali oni bowiem obciążeni obowiązkiem uiszczenia kosztów (...) bez uzyskania jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego, gdyż beneficjentem umowy był wyłącznie Bank, a powodom nie przysługiwało żadne świadczenie z tego tytułu. Ponadto, powodowie podpisując umowę nie wiedzieli, jaki będzie koszt (...) w skali całego okresu ubezpieczenia, nie wiedzieli również, jak długo będą zobowiązani ponosić koszty ubezpieczenia – umowa pozwalała bowiem na przedłużanie okresu ubezpieczenia co trzy lata, bez ograniczenia czasowego. Zdaniem powodów, przy pomocy konstrukcji (...) strona pozwana przerzucała ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej na kredytobiorcę (pozew k. 1-11).

Zarządzeniem z 31 stycznia 2018 r. wydanym przez Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. w sprawie o sygn. akt I C 2144/17, powództwo wytoczone przez M. K. i D. K. przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. zostało wyłączone do odrębnego postępowania (wyciąg z protokołu w sprawie o sygn. akt I C 2144/17- k.o).

W odpowiedzi na pozew Bank (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty od pełnomocnictwa, według norm przepisanych.

Pozwany wskazał, że wbrew twierdzeniom powodów, byli oni zobowiązani do pokrycia kosztów z tytułu (...) i w momencie podpisywania umowy byli tego w pełni świadomi, gdyż sami zdecydowali o takim rodzaju zabezpieczenia umowy kredytowej z uwagi na brak wkładu własnego. Pozwany wskazał, iż w umowie kredytu nie występują postanowienia które w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. można uznać za niedozwolone.

Udzielenie kredytu powodom, jako kredytobiorcom z niskim wkładem własnym odbyło się w drodze negocjacji. (...) stanowiło rodzaj zabezpieczenia oferowany przez Bank w sytuacji, gdy kredytobiorca nie miał możliwości ustanowienia innego zabezpieczenia. Zdaniem pozwanego powodowie w zamian za ustanowienie (...) otrzymali ekwiwalent w postaci dostępu do kapitału (wyższy kredyt). Pozwany podkreślił, iż wybór formy zabezpieczenia w postaci (...) był świadomą decyzją powodów, tak samo jak ich decyzją był wybór kredytu indeksowanego do (...), który takiego zabezpieczenia wymagał na warunkach bardziej restrykcyjnych niż kredyt w walucie polskiej. Powodowie udzielili ponadto pozwanemu pełnomocnictwa do pobierania z ich rachunku bankowego środków na pokrycie kosztów

(...). W opinii pozwanego, rzeczywistą przyczyną, dla której powodowie zdecydowali się wytoczyć powództwo jest wzrost kursu franka szwajcarskiego względem złotówki, a nie abuzywny charakter klauzuli (...). Pozwany wskazywał również, że przed zbliżającym się terminem drugiej opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powodowie zostali poinformowani o możliwości zmiany zabezpieczenia kredytu, czym zwolnią się od konieczności uiszczenia kolejnej opłaty z tego tytułu. Powodowie zdecydowali się skorzystać z propozycji pozwanego i dokonali zmiany zabezpieczenia kredytu, podpisując w dniu 7 grudnia 2013 r. Aneks nr (...) do umowy kredytowej, w którym (...) zostało zastąpione prowizją z tytułu zwiększonego ryzyka banku. Pozwany podniósł, iż postanowienia umowy dotyczące ww. prowizji zostały indywidualnie uzgodnione z powodami i są dla nich wiążące. Ponadto prowizja ta ma charakter głównego świadczenia stron, a co wynika wprost z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Pozwany zwrócił również uwagę na fakt, iż w przypadku prowizji, która stanowi wynagrodzenie banku za pozostawienie do dyspozycji kredytobiorców dodatkowych środków, nie można mówić o naruszeniu dobrych obyczajów. Pozwany wskazywał ponadto na brak jego odpowiedzialności na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zdaniem pozwanego, brak podstaw do przyjęcia, że doszło do uzyskania korzyści majątkowej przez pozwanego poprzez jego wzbogacenie się o kwotę żadaną przez powodów. Nawet gdyby jednak przyjąć, że doszło do uzyskania jakiejś korzyści przez pozwanego, podniósł on – na podstawie art. 409 k.c. – iż korzyści te, tj. koszty związane z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, zostały już przez niego zużyte, a sam pozwany nie był i nie jest na skutek powyższego wzbogacony. Pozwany podniósł ponadto zarzut przedawnienia roszczenia powodów dotyczących opłat pobranych od niego wcześniej niż trzy lata od momentu wytoczenia powództwa (pismo pozwanego z 21 lutego 2018 r. k. 12-44v., odpowiedź na pozew k. 137-176).

W piśmie procesowym z 21 października 2019 r. (data nadania w placówce pocztowej) powodowie rozszerzyli powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz in solidum kwoty 5.318,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 2.237,00 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz od kwoty 3.081,00 zł od dnia wniesienia pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty. Powodowie wskazali, iż na dochodzoną kwotę składają: się 2.237,00 zł tytułem opłaty (...) uiszczonej przez powodów 31 grudnia 2010 r., kolejna kwota 740,00 zł uiszczona z tego samego tytułu oraz kwota 2.341,00 zł tytułem uiszczanej prowizji od niskiego wkładu (kwota na dzień 6 grudnia 2016r.) (pismo powodów z 21 października 2019 r. rozszerzające powództwo k.389-390).

W piśmie z 17 stycznia 2020 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości, także w zakresie jego rozszerzonej części (pismo pozwanego z 17 stycznia 2020 r. k. 395-404v.).

W piśmie procesowym z 18 lutego 2020 r. (data nadania w placówce pocztowej) powodowie rozszerzyli powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz in solidum kwoty 8.208,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 2.237,00 zł od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, od kwoty 3.081,00 zł od dnia 24 października 2019 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 2.890,00 zł od dnia 18 lutego 2020 r. do dnia zapłaty. Powodowie wskazali, że kwota 2.890,00 zł stanowi sumę wpłat tytułem prowizji za niski wkład własny uiszczanej w okresie od 1 stycznia 2017 r. do lutego 2020r. (pismo powodów z 18 lutego 2020 r. rozszerzające powództwo k.420-420v.).

W piśmie z 18 marca 2020 r. pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości, także w zakresie jego rozszerzonej części oraz o zasądzenie kosztów procesu (pismo pozwanego z 18 marca 2020 r. k. 456-457).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 listopada 2007 r. powodowie M. K. (poprzednio nosząca nazwisko R.) i D. K. złożyli wniosek w Banku (...) S.A. w W. o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 121.200,00 zł z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego oraz spłatę innych zobowiązań. Wniosek został podpisany przez powodów. Jako proponowane sposoby zabezpieczenia spłaty kredytu powodowie wskazali ustanowienie hipoteki na kredytowanej nieruchomości, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości oraz ubezpieczenia na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki. We wniosku, obok zgody na ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki, powodowie zawnioskowali o objęcie udzielonego im przez Bank kredytu w zakresie brakującego wkładu własnego ubezpieczeniem

w (...) S.A. (wówczas (...) S.A.) oraz wyrazili zgodę na udostępnienie danych osobowych temu ubezpieczycielowi w związku z objęciem umowy ubezpieczeniem niskiego wkładu.

(wniosek kredytowy k. 185-187)

Powodom przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez Bank (...) S.A. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę jego sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Bank informował, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na danym dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie znajdowała się symulacja wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy.

(informacja k. 190-190v).

Bank (...) wydał pozytywną decyzję kredytową, w której udzielenie kredytu, w łącznej kwocie 121.200,00 zł, uzależniono od zabezpieczenia niskiego wkładu własnego w postaci ubezpieczenia, którego składka miała wynosić 740,00 zł.

(wydruk „Podejmowanie decyzji” k. 56-57)

17 listopada 2007 r. M. K. i D. K. zawarli związek małżeński.

(okoliczność bezsporna)

W dniu 30 listopada 2007 r. doszło do zawarcia umowy o kredyt hipoteczny nr KH (...), na podstawie której Bank udzielił M. K. (uprzednio R.) i D. K. kredytu w wysokości 121.200,00 zł, indeksowanego do franka szwajcarskiego (§ 2 ust. 1 i 2 umowy). Spłata kredytu miała następować we frankach szwajcarskich z zastosowaniem kursu sprzedaży franka obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych obowiązującej w Banku (§ 7 ust. 1 umowy). Postanowiono, że dodatkowym zabezpieczeniem kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 102.000,00 zł będzie ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank z (...) S.A. (§ 9 ust. 7 umowy). Kredytobiorca zobowiązał się zwrócić bankowi koszt ubezpieczenia w wysokości 740,00 zł za pierwszy 36 miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 8 umowy). Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 102.000,00 zł. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres udzielonej Bankowi przez (...) S.A. ochrony ubezpieczeniowej (§ 9 ust. 9 umowy). Jeżeli w ciągu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia stanie się równe lub niższe niż 102.000,00zł bank miał dokonać zwrotu proporcjonalnie części składki na rachunek kredytobiorcy, za pełne miesiące kalendarzowe pozostające do końca okresu ubezpieczenia, za który składka została uiszczona (§ 9 ust. 10 umowy).

(umowa o kredyt hipoteczny k. 87-92, 181-183v.)

Zgodnie z § 7 Regulaminu pozwany Bank pobierał od powodów (kredytobiorców) opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy w dniu uruchomienia środków z kredytu za pierwszych, 36 miesięcy obowiązywania umowy kredytowej. Jeżeli w ciągu 36-

ciu miesięcy ochrony ubezpieczeniowej stosunek kwoty kredytu pozostającej do spłaty do wartości nieruchomości nie stanie się równy bądź niższy niż 80% w przypadku kredytów w walutach obcych, wówczas pozwany Bank pobiera opłatę za kolejny, 36-cio miesięczny okres. W § 7 ust. 6, jako podstawę wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej, dla celów wyliczenia składki przyjmowano kwotę udzielonego kredytu wyrażoną w PLN wyliczoną według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującą w Banku:

a) w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów,

a) w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy, zgodnie ze wzorem:

Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w PLN / kurs kupna dewiz) * kurs sprzedaży dewiz] – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

(regulamin k. 192-201 i 202-210v.)

Przy składaniu wniosku kredytowego, podczas zawierania umowy kredytowej, jak i na późniejszym etapie wykonywania tej umowy, powodowie nie zostali poinformowani, jaka jest wysokość składki ubezpieczeniowej przekazywanej przez Bank na rzecz ubezpieczyciela, którą mieli refinansować opłatą za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, ani na co przeznaczona zostaje kwota pozostałej części uiszczonych przez nich kosztów ubezpieczenia. Powodowie nie byli również informowani o treści samej umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym Bankiem a ubezpieczycielami, o tym jaka sytuacja wyczerpywała znamiona wypadku ubezpieczeniowego oraz kiedy zaczynał się, a kiedy kończył się okres ubezpieczeniowy. Pracownik pozwanego Banku przedstawiał klientom sposób określenia wysokości opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego opierając się na zapisach regulaminu kredytowania obowiązującego w dacie zawierania umowy kredytowej. Nie okazywał on klientom umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank z ubezpieczycielem, jak również polisy ubezpieczeniowej.

(zeznania świadka A. K. k.285-286, zeznania świadka D. M. – k. 337-340, zeznania powodów k.442-443)

W trakcie trwania umowy kredytu pozwany informował powodów o nadchodzącym terminie płatności składki ubezpieczeniowej niskiego wkładu własnego oraz kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, jak również prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. W jednym z tych pism, a mianowicie z 1 października 2013 r. pozwany poinformował powodów o możliwości zastąpienia opłaty miesięczną prowizją za zwiększone ryzyko Banku, co spowoduje, że opłaty z tytułu niskiego wkładu własnego będzie pobierana w ratach miesięcznych, przy czym wnioski w tym zakresie powodowie muszą złożyć w ściśle określonym terminie, tj. do 20 listopada 2013 r. Szacunkowa wysokość miesięcznej prowizji w zbliżającym się okresie 36-miesięcznym wynosić miała 68,82 zł.

(pisma pozwanego k. 272-279v.)

W związku z zaistnieniem możliwości zmniejszenia opłaty, powodowie zwrócili się do pozwanego z wnioskiem o zmianę opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na prowizję płatną w 36 miesięcznych ratach.

(zeznania świadka G. G. – k. 337-340; zeznania powodów k.442-443)

Na skutek powyższego, 12 grudnia 2013 r. doszło do zawarcia aneksu nr (...), na którego podstawie w § 4 umowy dodano ust. 9 o następującym brzmieniu:

1) Z uwagi na fakt, iż saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu jest wyższe niż 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu (niski wkład własny) do czasu gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego

kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 102.00,00 PLN, Bank będzie pobierał prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego, zwaną dalej (...).

1) Z zastrzeżeniem pkt 4) prowizja jest pobierana co miesiąc w kolejnych 36-miesięcznych okresach. Pierwszy 36-miesięczny okres pobierania prowizji rozpoczyna się w dniu 01.12.2013r., tj. po 36-miesięcznym okresie ochrony ubezpieczeniowej kredytu hipotecznego z niskim udziałem własnym Kredytobiorcy udzielonej Bankowi przez towarzystwo ubezpieczeniowe.

2) Jeżeli do dnia 29.11.2013r. saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 102.00,00 PLN, Bank będzie pobierał Prowizję w następującym po nim 36-miesięcznym okresie. Jeżeli natomiast do ostatniego dnia roboczego ostatniego miesiąca tego 36-miesięcznego okresu, saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 102.00,00 PLN, Bank będzie pobierał Prowizję w następującym po nim 36-miesięcznym okresie. Mechanizm pobierania Prowizji opisany w zdaniu poprzednim stosuje się odpowiednio w kolejnych, następujących po sobie 36-miesięcznych okresach. Jeżeli w ciągu danego 36-miesięcznego okresu saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu stanie się równe lub niższe niż 102.00,00 PLN Bank zaprzestanie pobierania Prowizji począwszy od miesiąca następującego po miesiącu, w którym saldo to osiągnie ww. poziom.

3) Wysokość prowizji w danym 36-miesięczny okresie każdorazowo obliczana będzie zgodnie z poniższym wzorem:

$$PR=[(SK * (...)) - (80\% * WN)] * 3,0\%/36$$

gdzie:

PR – Prowizja

SK – saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu według stanu na dzień 29.11.2013r., a w przypadku kontynuacji pobierania prowizji w kolejnych 36-miesięcznych okresach, z ostatniego dnia roboczego ostatniego miesiąca 36-miesięcznego okresu poprzedzającego dany 36-miesięczny okres

(...) kurs sprzedaży (...) według tabeli kursów i walut obcych obowiązujących w Banku w dniu 29.11.2013r., a w przypadku a w przypadku kontynuacji pobierania prowizji za kolejne 36-miesięczne okresy, w ostatnim dniu roboczym ostatniego miesiąca 36-miesięcznego okresu poprzedzającego dany 36-miesięczny okres

WN – wartość nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu

Przy obliczaniu Prowizji wynik jest zaokrąglany do pełnych złotych, zgodnie z zasadami matematyki.

4) Bank będzie pobierał Prowizję poprzez automatyczne obciążenie rachunku bankowego prowadzonego w PLN służącego do obsługi kredytu objętego Umową każdego 30 dnia miesiąca, z wyłączeniem miesiąca lutego, w którym Prowizja zostanie pobrana ostatniego dnia tego miesiąca, począwszy od miesiąca rozpoczynającego dany 36-miesięczny okres. W przypadku niepobierania przez Bank którejkolwiek Prowizji w powyższym terminie, Bank pobierze je w terminie 14 dni od daty zawarcia Aneksu nr (...) do umowy.

Jednocześnie z § 9 umowy skreślono ust. 7, 9 i 10.

(aneks nr (...)) – k. 93-94, 184-184v.)

Tytułem refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego powodowie uiszcili kwotę 740,00 zł w dniu 19 grudnia 2007 r. oraz kwotę 2.237,00 zł w dniu 10 grudnia 2010 r. Tytułem prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego powodowie uiszcili na rzecz Banku łącznie kwotę 5.231,00 zł (36 składek po 65,04 zł = 2.341,44 zł; 36 składek po 77,19 zł = 2.778,84 zł; 2 składki po 55,36 zł = 110,72zł).

(zaświadczenie k. 95-95v., potwierdzenia przelewów k. 265-266v., wyciąg z rachunku bankowego powodów k. 421-446).

Ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu realizowane było na podstawie generalnej umowy ubezpieczenia niskiego wkładu w kredytach i pożyczkach hipotecznych zawartej przez Bank S.A. z (...) S.A. z siedzibą w W.. Ubezpieczeniem niskiego wkładu jest objęte podwyższone tymczasowo ryzyko Banku związane z brakiem spłaty części kredytu stanowiącej różnicę pomiędzy wymaganym przez Bank wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem własnym faktycznie wniesionym oraz jego niedostatecznym zabezpieczeniem. Wysokość składki jest wyliczana przez bank, zaś kredytobiorca nie jest informowany o sposobie wyliczenia i danych, jakie służyły do wyliczenia wysokości składki. Sposób wyliczenia pierwotnej opłaty oraz wskaźnik (...) wynika z wewnętrznych uregulowań banku. Zmiana wartości nieruchomości, która została zakupiona ze środków pochodzących z umowy kredytu, nie ma wpływu na wysokość składki z tytułu kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Raty kredytu regulowane przez klienta są w pierwszej kolejności zaliczane na poczet odsetek od udzielonego kredytu, zaś w pozostałej części stanowią spłatę kapitału i w tym zakresie są zaliczane na poczet uzupełnienia wkładu własnego do wymaganej przez Bank wysokości. Z chwilą osiągnięcia kwoty wymaganego wkładu odpada obowiązek ubezpieczenia.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków A. K., D. M. i G. G.. Sąd uznał te dowody za wiarygodne, niemniej jednak okazały się one nieszczerólnie przydatne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako że dotyczyły głównie procedur wewnętrznych pozwanego Banku, związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych w okresie, w którym swą umowę zawarł powód, a także rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, mechanizmów oraz praktyk stosowanych przez pozwanego Bank i istniejących na rynku, wypełniania wniosków kredytowych, a nie faktów związanych z zawarciem konkretnej dla sprawy umowy kredytowej.

Sąd uznał za wiarygodne depozycje składane przez powodów. Oczywiście jest, że powodowie jako strona w procesie byli zainteresowani jak najkorzystniejszym przedstawieniem przebiegu wydarzeń dla nich samych. Nie oznacza to jednak, że a priori nie należy przydawać wiary takim relacjom, wszak w takim wypadku dowód z przesłuchania stron w ogóle traciłby procesowe znaczenie. Jest to, co prawda, dowód posiłkowy, w niektórych jednak sytuacjach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. Tak było w sprawie niniejszej, w której powodowie, relacjonowali przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu. Brak w tej relacji w odniesieniu do okoliczności towarzyszących podpisaniu umowy nieścisłości, przeinaczeń w stosunku do przedłożonych dokumentów, treści ewidentnie irracjonalnych, sprzecznych z logiką i zdrowym rozsądkiem.

W świetle zeznań świadków, jak i powodów a także treści umowy kredytu Sąd uznał, iż realnie rzecz biorąc powodowie nie mieli faktycznej (a nie tylko teoretycznej) możliwości negocjowania kwestionowanych zapisów umownych odnoszących się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z zeznań świadka A. K. bynajmniej nie wynika, iż miała ona, jako pracownik pozwanego Banku jakąkolwiek wiedzę odnośnie warunków umowy (...) zawartej z ubezpieczycielem świadczącym w tamtym czasie ochronę ubezpieczeniową w zakresie brakujących wkładów własnych kredytów hipotecznych udzielanych przez pozwanego Bank (...). Z zeznań tych nie wynika też, aby świadek miała realny dostęp do tej umowy ubezpieczenia. Z powyższego można wyprowadzić oczywisty wniosek, że skoro pracownicy pozwanego współpracujący z klientami nie znali treści umowy ubezpieczenia zawartej przez pozwanego Bank (...) z ubezpieczycielem, ani też nie posiadali kluczowych informacji w zakresie tego ubezpieczenia, nie mogli tych informacji przekazać klientom przed zawarciem umowy kredytu hipotecznego.

Jednocześnie, podkreślić należy, iż z zeznań powodów wprost wynika, iż byli oni świadomi konieczności zapłaty kwoty 740,00 zł wskazanej w umowie i stanowiącej pierwszą składkę na (...). W chwili zawierania umowy, kwota ta nie budziła ich wątpliwości.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów stanowiły tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę wykładni przepisów prawa. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową kredytu, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego dowodu w sprawie. Tym samym wszystkie pominięte dowody z dokumentów nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w świetle art. 227 k.p.c.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Powodowie dochodzili od pozwanego zwrotu kwot stanowiących sumę wpłat na rzecz banku uiszczonych w wykonaniu zobowiązania wynikającego z § 9 ust. 7 – 10 umowy kredytu oraz § 4 ust. 9 teźże umowy dodanego aneksem nr (...). Faktem bezspornym jest, że w niniejszej sprawie doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy o kredyt hipoteczny nr KH/ (...), zmienionej aneksem nr (...).

Powodowie wnosili także, iż wprowadzone aneksem do umowy kredytowej postanowienia o prowizji za zwiększone ryzyko Banku należałyby ocenić jako niedozwolone postanowienia umowne, tak samo jak i postanowienia umowne dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – obowiązujące przed zawarciem aneksu nr (...).

Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2012 roku Sądu Okręgowego w Warszawie Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie XVII AmC 2600/11 ustalono, iż „Jeżeli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata Kredytu. Kredytobiorca upoważnia mBank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym Kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie, tj. (...) oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w par. 6 bez odrębnej dyspozycji”. Postanowienie o teźże treści uznane zostało za niedozwolone i zostało wpisane w dniu 12 czerwca 2015 roku do rejestru klauzul niedozwolonych prowadzonych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji jako klauzula niedozwolona nr (...).

Stosownie do treści art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Nadto zgodnie z przepisem art. 479³³ k.p.c., wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania niedozwolonego postanowienia wzorca umowy do rejestru.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zarysowały się dwa, odmienne stanowiska odnośnie rozszerzonej prawomocności wyroku.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r., sygn. akt III CZP 95/03, (OSNC 2005/2/25), Sąd ten wskazał, że: „Powaga rzeczy osądzonej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza – od chwili wpisania tego postanowienia do rejestru ponowne wytoczenie powództwa w tym przedmiocie, także przez osobę nie biorącą udziału w sprawie, w której wydano wyrok”. Sąd Najwyższy opowiedział się tym samym za koncepcją, zgodnie z którą w wypadkach w ustawie przewidzianych, jak w przypadku art. 479⁴³ k.p.c., prawomocność

orzeczenia wiąże także wskazane a art. 365 § 1 k.p.c. „inne osoby” (...) „Za takim rozwiązaniem, obok argumentów juretrycznych, przemawiają także względy celowościowe i funkcjonalne. Jego przyjęcie pozwala uniknąć prowadzenia kilku postępowań, z których każde musiałoby kończyć się identycznym rozstrzygnięciem merytorycznym, a ponadto sprzyja charakterowi postępowania w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, którego celem podstawowym jest usunięcie postanowień wzorca uznanych za abuzywne z obrotu ze skutkiem nie tylko dla stron procesu, lecz także wobec osób trzecich (erga omnes)”. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 roku, sygn. akt III SK 7/06, zostało wskazane, iż zakazane jest posługiwanie się w obrocie prawnym postanowieniami wzorów umów wpisanych do rejestru jako niedozwolone przez wszystkich i przeciwko wszystkim kontrahentom występującym w stosunkach prawnych określonego rodzaju. Podobną argumentację przyjął także Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdzając w wyroku z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. akt VI ACa 473/05 (Dz. Urz. UOKiK 2006, nr 2, poz. 33), iż: „wyrok uwzględniający powództwo przez uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone i zakazanie ich stosowania ma, zgodnie z art. 479⁴³ k.p.c., od chwili wpisania do odpowiedniego rejestru, skutek także wobec osób trzecich”. Analizując natomiast zapadające wyroki (...) w sprawach dotyczących tzw. opłat likwidacyjnych nie sposób nie zauważyć przyjętej przez ten Sąd praktyki odrzucania pozwów o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone z powołaniem się na fakt zapadłego już rozstrzygnięcia w zbieżnym stanie faktycznym i wpisania tożsamego do zaskarżonego postanowienia do rejestru klauzul niedozwolonych (między innymi pod pozycją 3834 – por. orzeczenia w sprawach XVII AmC 3495/13, XVII AmC 687/14, XVII AmC 5624/13).

Zupełnie odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 grudnia 2013 r. (sygn. akt III CZP 73/13) wskazując, że powaga rzeczy osądzonej nie może rozciągać się na podobne lub nawet takie same postanowienie stosowane przez innego przedsiębiorcę w innym wzorcu. Sąd ten akcentował pozbawienie prawa do obrony przedsiębiorcy niebiorącego udziału w postępowaniu sądowym.

Powyższa kwestia jednoznacznie została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy, który w dniu 20 listopada 2015 roku podjął uchwałę w składzie 7 sędziów (sygn. akt. III CZP 17/15) o następującej treści: „1. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 k.p.c.). 2. Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone - także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru (art. 479[45] § 2 k.p.c.) - nie wyłącza powództwa o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 w związku z art. 479[43] k.p.c.).”

Zatem obecnie, nawet w przypadku zaistnienia tożsamości postanowień umownych stosowanych przez innego przedsiębiorcę, a uznanych przez Sądy Ochrony Konkurencji i Konsumentów za niedozwolone oraz wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji Konsumentów z klauzulami zawartymi w analizowanej umowie, fakt ten nie prowadzi automatycznie do eliminacji przedmiotowego postanowienia umownego z treści umowy jako abuzywnego. Konieczne jest zatem każdorazowo, dokonanie kontroli indywidualnej konkretnego stosunku prawnego łączącego konsumenta z przedsiębiorcą. Wobec powyższego należy uznać, że nawet przy założeniu świadomości pozwanego Banku o abuzywności zapisów dotyczących (...) nie miało to wpływu na ważność zawartego aneksu, zwłaszcza, że powodowie w dalszym ciągu mogli dochodzić sędownie odzyskania środków wpłaconych tytułem (...). To przed sądem powszechnym przeprowadzana jest kontrola „in concreto” co oznacza, że jest ona dokonywana w odniesieniu do danego stosunku prawnego i nie może abstrahować od okoliczności konkretnie rozpoznawanego przypadku. Zatem nawet w sytuacji, gdy umowa zawiera postanowienie, które jest uznane za niedozwolone, to w sposób automatyczny nie prowadzi to do uznania, że jest ono niedozwolone i nie wiąże.

Powodowie wywodzili swoje roszczenie o zapłatę z twierdzeń, iż zapisy umowy o kredyt hipoteczny, te pierwotne, jak i te wprowadzone aneksem nr (...), a dotyczące prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

Umowa kredytu ustanawiała w § 9 ust. 7-10 podstawę zobowiązania powodów do zapłaty poszczególnych kwot tytułem (...). Postanowienia tych ustępów należy rozważać łącznie. Z postanowień tych wynika, iż Bank ustanawiał na swoją rzecz dodatkowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zawartego na podstawie umowy łączącej go z (...) S.A., kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu Bankowi kosztu tego ubezpieczenia; jeżeli w okresie kolejnych 36 miesięcy saldo kredytu nie stało się niższe od kwoty 102.000,00zł. Kredytobiorca był zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36 miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej udzielonej przez (...) S.A., zaś w razie spadku salda zadłużenia poniżej wskazanej kwoty w okresie 36 miesięcy Bank zwracał Kredytobiorcy część składki. W świetle treści umowy obowiązkiem Kredytobiorcy był zwrot kosztów poniesionych przez Bank w związku z umową łączącą go z ubezpieczycielem, obejmującej swoim zakresem ubezpieczenie spłaty części kredytu z umowy sporządzonej 30 listopada 2007r. Przedmiotem zobowiązania był zatem zwrot Bankowi kosztów dodatkowego zabezpieczenia udzielonego powodowi kredytu.

Powyższe postanowienia umowy kredytu (za wyjątkiem § 9 ust. 8, określającego wysokość kosztów ubezpieczenia, którą Kredytobiorca miał zwrócić za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej) zostały skreślone na podstawie aneksu nr (...), który strony podpisały 12 grudnia 2013 r. Aneks przewidywał dodanie do § 4 umowy kredytu ust. 9, na podstawie którego pozwany pobierał od powodów prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego do czasu gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 102.000,00 zł (co stanowiło 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu). Pierwszy 36-miesięczny okres pobierania prowizji rozpoczął się 1 grudnia 2013 r. Kontrola postanowień umowy kredytu pod kątem ich abuzywności uwzględniać musiała dwoistość rozwiązania umownego, zobowiązującego powodów do partycypacji w kosztach związanych z brakiem występowania w chwili zawarcia umowy wkładu własnego w wymaganej przez Bank wysokości: po pierwsze kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a po drugie miesięcznej prowizji za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. Poprzedzające te rozważania uwagi natury ogólnej, ze względu na tożsamość funkcji obu świadczeń, pozostają aktualne w odniesieniu do obu rozwiązań umownych.

Regulacja zawarta w art. 385¹ – 385³ k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnych przepisów, które stosuje się do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58 k.c., art. 353¹ k.c. czy art. 388 k.c.). Uzasadnieniem dla jej wprowadzenia był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami oraz potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29 – dalej „dyrektywa 93/13”). Przepisy te znajdują zastosowanie do umów obligacyjnych zawieranych przez przedsiębiorców z konsumentami z użyciem lub bez użycia wzorców, ale także do klauzul wzorców umownych używanych przy zawieraniu umów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2003 r., V CK 277/02, OSNC 2004, Nr 11, poz. 184; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2006 r., III CSK 266/06, LEX nr 238949). Normy zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. określają materialnoprawne przesłanki ochrony konsumentów przed niedozwolonymi postanowieniami umownymi, które rozpatrywane są w ramach incydentalnej sądowej kontroli wzorców umownych, podczas rozpoznawania sprawy dotyczącej konkretnego stosunku obligacyjnego.

Stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

W niniejszej sprawie pozwany twierdził, że kontrola postanowień umowy jest wyłączona ze względu na ich indywidualne uzgodnienie z konsumentem (powodami), zaś przedmiot kontroli określa główne świadczenia stron stosunku prawnego.

Odnosząc się do tej drugiej kwestii należy wskazać, że regulacja kodeksu cywilnego dotycząca kontroli postanowień wzorców umowy jest rezultatem implementacji do polskiego porządku prawnego dyrektywy 93/13. Względ na

harmonizacyjną i ochronną funkcję tych przepisów nakazuje dokonywać jej wykładni z uwzględnieniem wykładni wypracowanej na tle przepisów dyrektywy. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 (Á. K. i H. R. v. (...)) Trybunał Sprawiedliwości zawarł ogólną uwagę, iż art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów, dlatego też przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej. Dokonując zaś wykładni treści pojęcia postanowień głównych Trybunał sformułował tezę, iż warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem określenia głównego przedmiotu umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Taka wykładnia została przyjęta również w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03) Sąd Najwyższy zauważył, że pojęcie „głównych świadczeń stron” należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Przemawia za tym treść przepisu: ustawodawca posłużył się terminem „postanowienia określające główne świadczenia stron”, a nie zwrotem „dotyczące” takiego świadczenia, który ma szerszy zakres. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 2 lutego 2011 r. (VI ACa 910/10) uznał, że do ustalenia, że świadczenie jednej ze stron umowy na rzecz drugiej strony ma charakter świadczenia głównego w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. nie wystarczy konstatacja, że świadczenie to należy się drugiej stronie umowy za świadczoną przez nią usługę w ramach realizacji zawartej umowy. Pojęcie „głównego świadczenia stron” należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych (essentialia negotii). Do elementów tych można zatem zaliczyć wynagrodzenie i cenę oraz świadczenie wzajemne przedsiębiorcy – towar, usługę. Z wypowiedzi tych płyną wnioski, że wykładnia pojęcia „postanowienia określającego głównego świadczenia stron”, dokonywana powinna być w kontekście rodzaju umowy, w której dane postanowienie jest zawarte, przy uwzględnieniu jej celu, typowych elementów przedmiotowo istotnych. M. ścisłej wykładni tego pojęcia nakazuje zaś przypadki wątpliwe eliminować z jego zakresu. Przepis ma na względzie essentialia negotii umowy, a więc takie jej elementy konstrukcyjne, bez których uzgodnienia nie doszłoby do zawarcia umowy o cechach typowych dla umowy nazwanej, której regulacja znajduje się w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Innymi słowy chodzi o klauzule regulujące świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, stanowiące te jego elementy, które konstytuują istotę danego porozumienia. Wykładnia tego elementu normy prawnej nie może pomijać skutków uznania danego postanowienia za niedozwolone, opisanego w art. 385¹ § 2 k.c. Chodzi o uniknięcie sytuacji, gdy eliminacja danego postanowienia umownego prowadzi do sytuacji, w której, z perspektywy interesów stron umowy, dane porozumienie traci cel, który miał przyświecać jego zawarciu.

Oceniana umowa jest niewątpliwie umową o kredyt, której definicję zawiera art. 69 ust. 1 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1876 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Przepis ten definiuje warunki konieczne dla uznania danej umowy za umowę kredytu, a zatem określa jej elementy przedmiotowo istotne. Po stronie kredytodawcy jest nim oddanie do dyspozycji środków pieniężnych, po stronie kredytobiorcy zaś zgodne z umową ich wykorzystanie, zwrot z oprocentowaniem oraz zapłata prowizji. Bez tych elementów umowa kredytu nie zaistniałaby, względnie byłaby umową jedynie podobną do umowy kredytu. Żaden z elementów przedmiotowo istotnych po stronie kredytobiorcy nie określa jego obowiązku zwrotu bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Nie ma podstaw do stwierdzenia, że brak określenia w umowie takiego postanowienia odbierałby jej cechy umowy kredytu, a taki warunek należy stawiać postanowieniom określającym główne świadczenia stron. Nie może za takie postanowienie zostać uznany element umowy, który jest jej elementem fakultatywnym, naddatkiem w stosunku do postanowień, które konstytuują dany typ umownego stosunku nazwanego. Gdyby strony nie umieściły w umowie zobowiązania powoda do zwrotu Bankowi kwoty wydatkowanej tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego bezsprzecznie analizowana umowa pozostałaby umową o kredyt. Argumentu na rzecz tezy przeciwnej nie dostarcza art. 69 ust. 2 pkt 6 Prawa bankowego, który to przepis nie określa materialnej treści postanowienia dotyczącego zabezpieczenia zwrotu udzielonego kredytu.

Wniosków z przedstawionych wyżej racji nie może zmienić treść art. 110 Prawa bankowego. Przepis ten umożliwia bankowi stosowanie w ogólnych wzorcach umownych oraz opartych na nich umowach opłat za wykonywanie czynności bankowych oraz określa na rzecz jakich podmiotów pewne usługi muszą być dokonywane nieodpłatnie. Taki jest zakres regulacji tego przepisu i z jego treści nie można wyprowadzać żadnych dalej idących wniosków w odniesieniu do problematyki głównych świadczeń stron. Kwestia bowiem głównych świadczeń stron jest oceniana w świetle treści danej umowy, nie zaś w świetle treści uprawnień banku płynących z danego postanowienia umownego. Nie ma tu też znaczenia nomenklatura jaką dane świadczenie drugiej strony się opisuje, istotne jest jaką rolę dane zobowiązanie w ramach kontrolowanego stosunku prawnego pełni. Jeżeli w określonym stosunku prawnym, przy rozważeniu wymienionych wyżej przesłanek można je określić świadczeniem głównym, to nie będzie ono podlegać kontroli incydentalnej niezależnie od nazwy jaką strony mu nadały. Zwrot składki (opłaty) z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu wtedy mógłby być uznany za główne świadczenie powoda, gdyby cała umowa dotyczyła tego przedmiotu. Umowy takiej nie sposób by wtedy kwalifikować jako umowy kredytu lecz jako rodzaj umowy pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto sam art. 110 Prawa bankowego stanowi, że bank może pobierać przewidziane w umowie prowizje i opłaty, co oznacza brak takiego obowiązku. Fakultatywność tego uprawnienia pozwala na sformułowanie na gruncie umowy o kredyt poglądu, iż obowiązek poniesienia przez konsumenta opłaty za świadczenie inne niż udzielenie kredytu, nie stanowi głównego jego świadczenia z tej umowy.

Analogiczny wniosek należało wyprowadzić w odniesieniu do postanowienia § 4 ust. 9 wprowadzonego aneksem nr (...) z 12 grudnia 2013 r., który to aneks usuwał z umowy postanowienia dotyczące obowiązku zwrotu przez powodów kosztów pozwanego poniesionych tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, zastępując je prowizją pobieraną przez Bank za zwiększone ryzyko z tytułu występowania niskiego wkładu własnego. Szczególnie istotne znaczenie mają w tym względzie uwagi odnoszące się do odkodowania funkcji danego postanowienia w układzie stosunków stron określonych z uwzględnieniem całokształtu umowy oraz podrzędności nazwy świadczenia. Zwrócić należało w tym względzie szczególną uwagę na fakt, że w istocie funkcja opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz prowizji z tytułu zwiększonego ryzyka była tożsama, co wyraźnie uwidacznia się przy porównaniu rozwiązania pierwotnego oraz prowizji płatnej co miesiąc. Ta druga w istocie stanowi rozbitcie na miesięczne okresy wartości świadczenia pierwotnego. Świadczenie to w obu postaciach ma rekompensować pozwanemu podwyższenie ryzyka związanego z niezaspokojeniem w całości roszczenia o zwrot kredytu, ze względu na nadmierną wartość własnego roszczenia w relacji do przedmiotu zabezpieczenia rzeczowego. W konsekwencji, analogicznie do uwag poczynionych na tle postanowień umowy kredytu wprowadzających po stronie powodowej obowiązek refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie sposób było uznać za główne świadczenia stron obowiązku zapłaty przez powodów prowizji za zwiększone ryzyko z tytułu występowania niskiego wkładu, która to prowizja zastąpiła ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Inaczej rzecz ujmując nie można było zastąpić postanowienia umownego nieokreślającego głównego świadczenia stron, postanowieniem które by takie świadczenie określało. Bez znaczenia jest tutaj sama nazwa świadczenia – „prowizja”, która mogłaby sugerować, z uwagi na treść art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, że stanowi ona główne świadczenie powodów. Nomenklatura opisująca dane świadczenie drugiej strony ma znaczenie podrzędne. Prowizja płacona przez powodów podstawie aneksu, nie była prowizją za zawarcie umowy, lecz prowizją z tytułu braku przyjęcia przez powodów wymaganego przez Bank własnego ciężaru zamierzonej i kredytowanej inwestycji. Różnica w ekonomicznej funkcji świadczenia ma w tym względzie znaczenie podstawowe.

Nie podzielił również Sąd poglądu strony pozwanej co do indywidualnego uzgodnienia postanowienia umowy kredytu w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Ciężar głównej argumentacji pozwanego skupiał się w tym względzie na wykazywaniu, że powodowie mieli pełną wiedzę o istocie tego postanowienia, świadomie podjęli decyzję o inkorporowaniu go do umowy wybierając spośród kilku możliwych sposobów zabezpieczenia a postanowienia umowy w tym względzie podlegały negocjacjom. W świetle takiej argumentacji należy poczynić kilka uwag porządkujących.

Stosownie do art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Odnośnie wykładni tego pojęcia Sąd podziela następującą propozycję przedstawioną w doktrynie „Nieuzgodnionymi indywidualnie są postanowienia, na których

treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu (art. 385¹ § 3 zd. 1 KC). Kryterium rzeczywistego (realnego) wpływu zostało zaczerpnięte z dyrektywy 93/13/EWG. Chodzi o wymuszenie poszanowania zasady współpracy kontraktowej i wyeliminowanie negatywnych konsekwencji jednostronnego narzucania treści umów konsumentom przez przedsiębiorców zwykle silniejszych tak ekonomicznie, jak i intelektualnie. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Chodzi zatem o postanowienia rzeczywiście, a nie w sposób fingowany, negocjowane bądź o klauzule włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej przez konsumenta. Nie można jednak zaakceptować poglądu, w myśl którego indywidualnie uzgodnione mogą być tylko takie klauzule, które zostały zmodyfikowane z inicjatywy konsumenta i zgodnie z jego życzeniem. W zamian trzeba badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę” (tak M. Bednarek, Prawo zobowiązań – część ogólna, [w:] Ewa Łętowska (red.), System Prawa Prywatnego, tom 5, Warszawa 2013, s. 761 – 762). Wyrażenie zatem zgody przez konsumenta na daną treść umowy jest irrelevantne w świetle treści analizowanego przepisu. Zasada *volenti non fit iniuria* ma w prawie umów konsumenckich ograniczone zastosowanie. W kontekście oceny abuzywności postanowień umownych zakres jej stosowania wynika z art. 385¹ § 1 k.c. Na tej podstawie należy uznać, że zasada ta może mieć zastosowanie do głównych świadczeń stron, jeżeli są one sformułowane w sposób jednoznaczny (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2009 r., III SK 37/08). Możliwość zaś i fakt przeprowadzenia negocjacji względem jednego z elementów umowy nie może być przenoszone automatycznie na inne postanowienie umowne. Należy zauważyć, że kontrolą incydentalną jest objęte dane, konkretne postanowienie umowne, co do którego po stronie przedsiębiorcy należy wykazanie indywidualnego wpływu konsumenta na jego treść. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (tak Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12). Wyrażenie tej zgody jest tylko przesłanką związania umową, bez którego to związania wyłączone byłaby możliwość badania abuzywności postanowień tej umowy. To stwierdzenie wyłącza zasadność argumentacji, która sam fakt indywidualnego uzgodnienia postanowienia umownego wywodziłaby z faktu zawarcia umowy. Alternatywa polegająca na tym, że albo konsument zawrze z bankiem umowę obejmującą dane postanowienie albo zawrze umowę, na warunkach w których w ogóle nie zajdzie potrzeba jego zastosowania albo wreszcie w ogóle jej nie zawrze nie stanowi o indywidualnym uzgodnieniu treści danej umowy. Wybór zaś jednego z możliwych, stosowanych przez przedsiębiorcę na zasadzie wyłącznej zamienności we wzorcu umownym, rozwiązań nie przesądza zaś o rzeczywistym wpływie konsumenta na treść tego rozwiązania ani jego włączenia do stosunku umownego. Wybór ten może okazać się efektem rzeczywistego wpływu na treść danej klauzuli jeżeli konsument miał pełną wiedzę co do jego konstrukcji i tę akceptował. W innym wypadku fakt wyboru z kilku możliwych opcji jednej, nienegocjowalnej co do samej jej treści (nienegocjowalnej „wewnętrznie”), nie pozwala na przyjęcie, iż doszło do indywidualnego uzgodnienia z konsumentem zastosowania danego, stosowanego w praktyce przedsiębiorcy postanowienia umownego.

Wychodząc z tych przesłanek należało przyjąć, że brak jest w ustaleniach faktycznych sprawy podstaw do przyjęcia, iż kredytobiorca i Bank indywidualnie uzgodnili zastosowanie w ich umowie postanowienia dotyczącego ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Bezsprzecznie kwestionowane w sprawie postanowienie nie było negocjowalne co do samej swojej konstrukcji, powodowie nie mogli mieć wpływu na to jak zostaną określone przesłanki tworzące po ich stronie obowiązek zwrotu kosztów ubezpieczenia. N. zatem pozostawała sama płaszczyzna zastosowania tej lub innej formy zabezpieczenia, względnie rezygnacji poprzez wniesienie odpowiedniej sumy wkładu własnego. Mechanizm funkcjonowania ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zaś w całości, co do swojej konstrukcji został przejęty z wzorca umownego – regulaminu udzielania kredytów hipotecznych obowiązującego w Banku. Brak zatem jakichkolwiek podstaw faktycznych do uznania, iż w sprawie miało miejsce indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu w zakresie obowiązku zwrotu kosztów ubezpieczenia wkładu własnego, wyłączające te postanowienia spod kontroli Sądu przewidzianej w art. 385¹ § 1 k.c.

Tożsame uwagi dotyczą okoliczności towarzyszących podpisaniu przez powodów aneksu do umowy kredytu, wprowadzającego prowizję w miejsce opłaty, stanowiącego wzorzec umowny. Powielanie tych uwag w tym miejscu jest zbędne, podkreślić jednak należy, że motywów podpisania tego aneksu, w kontekście przesłanki jego indywidualnego uzgodnienia, nie można odrywać od faktu, że został on podpisany w związku z dotychczasową treścią umowy stron, przewidującą opłatę z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Postanowienie to, nieuzgodnione indywidualnie, w chwili podpisania aneksu funkcjonowało. Podpisanie aneksu prowadziło do zastąpienia jednego rodzaju świadczenia powoda innym, nie zmieniając istoty relacji stron na tle braku wkładu własnego po stronie powodów. Powodowie przystępując do podpisania aneksu mieli do wyboru alternatywę polegającą na miesięcznym uiszczaniu świadczenia, nie mogli natomiast renegecować jego sensu i ekonomicznej istoty w całej strukturze kredytu. Również i tego postanowienia nie można uznać za indywidualnie uzgodnione. Oceny powyższej nie zmienia okoliczność, że to powodowie zawnioskowali o zmianę ubezpieczenia na prowizję.

Przejąć zatem należało do oceny materialnych przesłanek abuzywności ocenianego postanowienia umownego. Warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Obie przesłanki są klauzulami generalnymi, których wypełnienie treścią na tle konkretnej sprawy zależy od oceny Sądu. W orzecnictwie sądów powszechnych istnieją przykłady ogólnego rozumienia wyżej wymienionych pojęć. W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2011 r., VI ACa 262/11 wskazano, że istotą dobrych obyczajów jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być zarazem rażące, a więc szczególne. (...) konsumenta należy zaś rozumieć szeroko, nie tylko jako niekorzystne ukształtowanie jego sytuacji ekonomicznej. Należy tu uwzględnić także takie aspekty, jak niewygodę organizacyjną, stratę czasu, nierzetelne traktowanie, czy naruszenie prywatności konsumenta (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2004 r. (I CK 635/03). W rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Obie, wskazane w tym przepisie, formuły prawne służą do oceny tego, czy standardowe klauzule umowne zawarte we wzorcu umownym przekraczają zakreślone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej twórcy wzorca w zakresie kształtowania praw i obowiązków konsumenta (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lipca 2005 r., I CK 832/04). Dodać należy, że cel ochrony konsumenta wymaga, by ocena postanowień wzorca umowy pod względem jego niedozwolonego charakteru nie ograniczała się wyłącznie do argumentacji przedstawionej przez strony, lecz miała na względzie wszelkie możliwe okoliczności wpływające na jego ewentualny niewiążący dla konsumenta charakter (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 2009 r., C-243/08, sprawa P. Z. a E. S. G.; wyrok Tegoż Trybunału z dnia 27 czerwca 2000 r., C-240/98, sprawa (...) SA v. (...) SA v. J. S. A. P. i inni; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 lipca 2012 r., VI ACa 204/12).

Zasadniczym zarzutem wytaczanym przez powodów przeciwko ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego była teza o jego nieekwiwalentnym charakterze. Powodowie bowiem w zamian za świadczenie w postaci zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu nie uzyskali żadnej korzyści, w szczególności nie była w stosunku do nich świadczona ochrona ubezpieczeniowa, albowiem ubezpieczonym był tylko bank.

Ustosunkowując się do tego rodzaju argumentacji należy zauważyć, że nie jest jasne, w jakim znaczeniu pojęcia ekwiwalentności powodowie używają: ekonomicznym, czy prawnym. Ujęcie ekonomiczne nakazywałoby bowiem badanie funkcji gospodarczej jakie to świadczenie pełni w odniesieniu do całości przedsięwzięcia gospodarczego, jakim

jest kredyt hipoteczny. Ujęcie prawnicze wymaga natomiast analizy prawnego znaczenia i przyczyny zaistnienia tego zobowiązania do świadczenia na rzecz Banku.

W ujęciu ekonomicznym Bank przedstawiał ciężar wynikający z obowiązku uiszczenia kwot pieniężnych z tytułu składek spoczywający na powodach jako jeden z elementów poniesienia kosztów uzyskania dostępu do pieniądza. Funkcją bowiem zabezpieczenia w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest substytucja wymogu wniesienia przez konsumenta środków własnych na pokrycie części ciężarów związanych z uzyskaniem dobra, celem nabycia którego ubiega się o kredyt. Zasadności postawienia przez Bank tego wymogu powód nie kwestionował. Z perspektywy konsumenta cel w postaci zawarcia umowy kredytu zaspokaja interes w postaci dostępu do pieniędzy, którym konsument nie dysponuje. Z perspektywy zaś Banku istotny jest zaś tak interes w postaci uzyskania korzyści finansowych z udzielonego kredytu, jak również, co znajduje potwierdzenie w prawnej definicji kredytu, odzyskanie udzielonego świadczenia. Zysk jest bowiem możliwy do osiągnięcia tylko wtedy, jeżeli klient jest wypłacalny, a zatem gdy może zwrócić kwotę przyjętą od Banku. Te interesy spotykają się, a ich rezultatem jest ekonomicznie rozumiana cena kredytu, której obrazem jest ciężar obciążeń finansowych jakie ponieść musi konsument w związku z udzielonym kredytem, a zatem z udostępnieniem mu pieniądza. W tym kontekście nieuzasadnione jest, z ekonomicznego punktu widzenia, bagatelizowanie ekonomicznego znaczenia odzyskania przez Bank sumy udzielonego kredytu. Tę właśnie okoliczność przede wszystkim kalkuluje bank określając zakres koniecznych zabezpieczeń, którego funkcję, substytucyjną wobec wymogu wniesienia wkładu własnego, pełniło ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, zwracane Bankowi przez powoda. Obciążenie to w postaci ubezpieczenia spłaty kredytu stanowiło element minimalizowania ryzyka, związanego z brakiem środków własnych konsumenta i koniecznością zaangażowania kredytowego banku w stopniu wyższym niż przyjęte progi ostrożnościowe. Z punktu widzenia zatem ekonomicznego ciężar ten, obojętnie czy zostanie wyrażony jako bezpośrednie obciążenie konsumenta zapłatą składki czy też zostanie wkomponowany w wysokość marży albo prowizji z tytułu udzielenia kredytu, stanowi element ciężaru ekonomicznego wydatkowanego przez konsumenta na pozyskanie kredytu. Wychodząc z tych założeń należało stwierdzić, że z ekonomicznego punktu widzenia teza o braku świadczenia ekwiwalentnego ze strony Banku na rzecz konsumenta uiszczającego sumę pieniężną przeznaczoną na finansowanie kosztów ubezpieczonego kredytu jest daleko posuniętym uproszczeniem i w istocie zakłada nieistotność wymogu wniesienia wkładu własnego na akceptowanym przez bank poziomie. Idąc tym tokiem rozumowania wszelkie obostrzenia w tym względzie, tj. zabezpieczenia niskiego wkładu własnego, mogłyby być kwalifikowane jako bezpodstawne narzucanie konsumentom ograniczeń w dostępie do kredytu, których ponosić nie powinni. Argument ten mógłby dotyczyć również ustalenia wskaźnika (...), limitującego zaangażowanie finansowe banku w stosunku do ustanowionych zabezpieczeń i pozbawiającego możliwości dostępu do kredytu osób, które żadnymi środkami własnymi nie dysponują bądź dysponują nimi w wysokości mniejszej niż określony procent wartości inwestycji. Samej zasadności ustalenia tych ograniczeń powód zaś nie kwestionuje, podnosząc równocześnie brak ekwiwalentności świadczenia zastępującego wymóg wniesienia wkładu własnego odpowiedniej wartości. Tymczasem ekwiwalentem tym jest właśnie kredyt, dostęp do pieniądza, jaki konsument uzyskuje pomimo tego, że nie dysponuje własnymi środkami ani odpowiednim zabezpieczeniem. Z tych przyczyn Sąd przyłącza się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zajętego w wyroku z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie VI ACa 1521/12. W wyroku tym Sąd ten stwierdził, że „nie podziela tej części argumentacji Sądu I instancji, która upatruje abuzywności ocenianej klauzuli w nakładaniu na konsumenta obowiązku pokrycia kosztów ubezpieczenia kredytu w tym, że jedyną korzyść z zawarcia tego rodzaju umowy kredytowej odnosi bank a nie jego klient, który nie jest stroną umowy ubezpieczeniowej. Skarżący ma rację podnosząc, że chodzi tu o szczególną sytuację gdzie umożliwia się kredytobiorcy nabycie nieruchomości dzięki sfinansowaniu jej zakupu kredytem mimo, że taka osoba nie jest w stanie wnieść wymaganego wkładu własnego, co zwiększa ryzyko związane ze spłatą kredytu. [...] gdyby nie ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytobiorca nie mógłby w ogóle otrzymać kredytu hipotecznego i zrealizować swoich planów. Z tych też względów nie sposób zgodzić się z poglądem Sądu Okręgowego, że kredytobiorca ponosi, z jednej strony koszty ubezpieczenia finansowego (poprzez obowiązek ich zwrot bankowi) a z drugiej zaś strony nie odnosi żadnych korzyści z takiej umowy, w przeciwieństwie do banku. Nie ma też większego znaczenia okoliczność, że konsument nie jest tu stroną umowy ubezpieczenia ani też uposażonym z tytułu takiej umowy”.

Przytoczony in extenso pogląd Sądu Apelacyjnego obrazuje ekonomiczną rolę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i ciężaru jaki w związku z nim ponosić musi konsument. Rolą tą jest finansowa partycypacja kredytobiorcy w określonej części przedsięwzięcia kredytowego. Słusznie, w ocenie Sądu orzekającego, Sąd Apelacyjny pomija w nim, jako nieistotne z punktu widzenia ekonomicznej oceny wzajemności świadczenia, taką okoliczność jak fakt jego uiszczenia na rzecz Banku nie zaś ubezpieczyciela. W modelowym układzie stosunków bez znaczenia dla konsumenta powinno być na czyją rzecz uiszcza opłatę równą składce – czy na rzecz ubezpieczyciela czy na rzecz banku. Z kolei zajście wypadku ubezpieczeniowego, a to niewypłacalność kredytobiorcy, również nie narusza ekonomicznego interesu tego podmiotu, skoro nie zmienia się wartość długu lecz wyłącznie, i to w części, osoba wierzyciela. Z tych przyczyn uznać należało, że z ekonomicznego punktu widzenia brak jest podstaw do przyjęcia, że istota postanowienia dotyczącego obowiązku poniesienia przez konsumenta ciężaru finansowego celem zwrotu na rzecz Banku kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Zarzut nieekwiwalentności świadczenia nie może się również ostać na gruncie prawnym. W doktrynie tradycyjnie dyskutowana jest kwestia wzajemności samej umowy kredytu. Nie stanowi o niej bowiem sam obowiązek zwrotu udzielonego kredytu. Nawet jeżeli uznać, za częścią nauki prawa, wzajemność zobowiązań stron z umowy kredytu, wywodzoną z obowiązku zapłaty oprocentowania przewyższającego spadek wartości siły nabywczej pieniądza to taka jej kwalifikacja prawna nie przesądza o treści, charakterze i przyczynie prawnej zobowiązań ubocznych względem głównego. Niewątpliwie taki charakter ma zobowiązanie powodów do zwrotu pozwanego kosztu ubezpieczenia spłaty kredytu. Jego istotą prawną był zwrot wydatku poczynionego przez bank na umorzenie zobowiązania łączącego go z podmiotem trzecim, na podstawie którego to zobowiązania podmiot ten asekurował Bank od ryzyka niewypłacalności kredytobiorcy w określonej części. Postanowienie to stanowiło składnik systemu zabezpieczeń zwrotu udzielonego przez Bank powodom kredytu. Brak było zatem podstaw prawnych do oczekiwania, że czynność mająca na celu zabezpieczenie interesów Banku w relacjach z powodami już ze swej natury prawnej będzie miała po stronie Banku powiązane w sensie prawnym świadczenie wzajemne. Powodowie zobowiązali się do świadczenia na rzecz Banku celem zabezpieczenia jego interesów i celem uzyskania dostępu do środków pieniężnych. Z tego punktu widzenia kategoria ekwiwalentności świadczenia z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu nie przystaje do charakteru prawnego tego zobowiązania, podobne jak nieprzystawalne byłoby jej rozważanie do innych czynności zabezpieczających: ustanowienia hipoteki czy zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu do czasu ustanowienia zabezpieczenia rzeczowego. Zauważyć przy tym należy tożsamość konstrukcji prawnej analizowanego zobowiązania z ostatnim z obowiązków, na który powodowie zgodzili się we wniosku o udzielenie kredytu. Gdyby podążać tokiem myślenia powodów również to ostatnie zabezpieczenie, ze względu na samą swoją konstrukcję, w której nie występuje świadczenie wzajemne, należałoby a priori uznać za abuzywne. W ocenie Sądu brak zaś do tego dostatecznych podstaw prawnych. W tym stanie rzeczy nietrafne okazało się zakwestionowanie dozwolonego charakteru analizowanej klauzuli z punktu widzenia naruszenia zasady ekwiwalentności.

Analogiczne uwagi należało odnieść do treści umowy ukształtowanej aneksem, wprowadzającym prowizję z tytułu zwiększonego ryzyka. Tożsama w stosunku do opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia wkładu własnego funkcja prowizji sprawia, że wyżej poczynione uwagi odnoszące się do pojęcia ekwiwalentności mają zastosowanie również do tego świadczenia. Innymi słowy – gdyby w stosunku do powodów Bank, zamiast opłaty z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, przewidział pierwotnie prowizję z tytułu zwiększonego ryzyka, problem ekwiwalentności w ujęciu ekonomicznym przedstawiałby się identycznie. Występujące natomiast na gruncie prawnym różnice konstrukcyjne istoty obu świadczeń, wbrew stanowisku powodów, nie prowadzą jeszcze do uznania rozwiązania prowizyjnego za abuzywne. W tym ujęciu problem ekwiwalentności, czy też jej braku, odnieść należy do rozpoznania podstawy przysporzenia po stronie Banku, z uwzględnieniem treści stosunku prawnego, w które jest ono wkomponowane, kształtowanej również przez ustalone w obrocie zwyczaje (art. 56, 65 § 1 k.c., 353¹ k.c.). Jedną z podstawowych zasad czynności przysparzających jest ich kauzalność. Przysporzenie powinno mieć zatem swoją uzasadnioną treścią stosunku prawnego i zwyczajami przyczynę prawną, którą z reguły określa godny ochrony interes prawny otrzymującego przysporzenie. Koniecznym jest zatem, by na gruncie danego stosunku prawnego występował obiektywnie identyfikowalny i rozpoznawalny dla kontrahenta interes, którego ochronie służyć ma przysporzenie. Analizowana prowizja chronić miała interes Banku polegający na tym, że udzielenie

powodom środków z tytułu kredytu obarczone było większym ryzykiem, przejawiającym się w braku gwarancji zaspokojenia całości roszczenia o zwrot kredytu ze względu na wartość zabezpieczenia. Interes ten, rozpoznawalny niewątpliwie przez powodów, w zwyczajach ukształtowanych przez praktykę kredytową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 r., I CSK 540/16) bezwzględnie na ochronę zasługuje. Wynika to z samej istoty umowy kredytu, która należy do umów najwyższego zaufania, albowiem udzielenie kredytobiorcy środków pieniężnych z obowiązkiem ich zwrotu w określonym przedziale czasu wiąże się immanentnie z ryzykiem po stronie Banku, obciążającym pośrednio depozytariuszy udzielających wkładów Bankowi (art. 2 Prawa bankowego). Zróżnicowanie stopnia ryzyka w odniesieniu do danego kredytobiorcy, uzasadnia stosowanie rozwiązania umownego przewidującego dodatkowe przysporzenie po stronie Banku, z tytułu wystąpienia obiektywnie stwierdzalnego i rozpoznawalnego dla kontrahenta zwiększonego ryzyka braku zaspokojenia roszczenia o zwrot kredytu. Jeżeli przyjąć, że stopień ryzyka Banku określały niekwestionowane przez powodów wymagane wartości dotyczące wniesienia wkładu własnego przez kredytobiorcę, to odstąpienie od nich na korzyść powodów, poprzez udostępnienie środków pieniężnych w zamian za zapłatę prowizji nie naruszało zasady kauzalności przysporzenia i miało uzasadnienie w treści i istocie stosunku prawnego łączącego strony, także w sytuacji gdy aneks przewidujący prowizję został zawarty w trakcie trwania umowy. Rozwiązanie takie jest prostą konsekwencją konstrukcji periodiczności zapłaty prowizji. Konstatacja ta pozwala na uznanie za bezzasadny zarzut braku określenia w umowie celu, na jaki zostaną przeznaczone środki uzyskane z tytułu prowizji. Wbrew stanowiskom powoda ważność, skuteczność i dozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. charakter postanowienia umownego, nie jest powiązany z koniecznością określenia w umowie sposobu rozdysponowania uzyskanego przysporzenia. Zasadnicze znacznie ma, zgodnie z wyżej poczynionymi uwagami, sama causa przysporzenia, które może być rozpoznana na podstawie całokształtu stosunku umownego, nie zaś konkretnych sformułowań. Domaganie się przez powoda swoistego „rozliczenia” Banku z uzyskanej prowizji nie odpowiada ani przepisom prawa ani treści zwyczajów i zasad współżycia społecznego, z których wynika, że kontrahent może postąpić z uzyskanym świadczeniem w sposób dowolny. W obrocie prawnym nie formułuje się w stosunku do banków wymagań określenia kalkulacji kosztów takich świadczeń jak prowizji przygotowawczej z tytułu udzielenia kredytu czy jego oprocentowania. Nie ma podstaw do oczekiwania, by odmienne zasady dotyczyły prowizji z innych tytułów, w tym z tytułu zwiększonego ryzyka braku zwrotu całości udzielonego kredytu. Konstatacji tej nie zmienia fakt, że prowizja zastąpiła opłatę, co do której w treści wskazano sposób przeznaczenia uzyskanych z tego tytułu środków. Brak tego wskazania oznaczać może jedynie to, że Bank mógł zrezygnować z rozwiązania przewidującego ubezpieczenie, jako środek zabezpieczenia ryzyka braku wkładu własnego, na rzecz np. rozwiązania przewidującego odrębny fundusz rezerwowy na zabezpieczenie ryzyka niespłacalności danego portfela kredytowego. Sposób przeznaczenia środków pozostawał w każdym razie poza sferą podlegającego ochronie interesu powodów.

Nadto trafnie, w ocenie Sądu, kwestionując, wynikającą z samej konstrukcji owego rozwiązania prawnego, abuzywność postanowienia dotyczącego zwrotu kosztów ubezpieczenia spłaty kredytu oraz prowizji pozwany odwołał się do obowiązującego w tym względzie porządku prawnego. Nie chodzi tu o powoływane przez Bank rekomendacje (...) zakresie dobrych praktyk ostrożnego i stabilnego zarządzania (art. 137 pkt 5 Prawa bankowego). W nauce wyrażane są wątpliwości co do charakteru prawnego rekomendacji. Z pewnością nie mogą zostać one uznane za akty prawa powszechnie obowiązującego (w rozumieniu art. 87 Konstytucji RP). W przeciwieństwie do uchwał (...) można też twierdzić, że nie mają charakteru normatywnego (jako akty prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 93 Konstytucji RP^l), lecz stanowią jedynie postulat pod adresem banków dotyczący prawidłowej organizacji banku i bezpiecznego zarządzania nim. Mogą jedynie pośrednio wpływać na kształt stosunków banku z jego kontrahentami, jeżeli bank dostosuje się do rekomendacji. Nie są podstawą obowiązków banku względem jego kontrahentów, a tym samym nie wynikają z nich jakichkolwiek uprawnienia przeciwko bankowi (tak J. Pisuliński, (w:) Janina Panowicz-Lipska [red.] Prawo zobowiązań - część szczegółowa, System Prawa Prywatnego tom 8, Warszawa 2011, s. 354). W konsekwencji Bank nie może się powoływać na treść tych dokumentów, jako uzasadnienie spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa, znoszącego bezprawność zachowania względem klienta. Fakt powszechnego stosowania w obrocie bankowym analizowanej konstrukcji również nie przesądza jej dozwolonego charakteru, już tylko z tej przyczyny, że ich ocena musi odbywać się z perspektywy konkretnego stosunku prawnego. Trudno natomiast nie zauważyć, że w art. 30 ust. 1 pkt 10 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1528),

który w części przejął rozwiązania zawarte w uchylonym art. 35 ust. 1 pkt 4 ww. ustawy, ustawodawca wymienił koszt usług dodatkowych, w tym ubezpieczeń jako element umowy o kredyt. Nie jest przy tym istotne czy koszty te konsument ma ponieść na rzecz osoby trzeciej, przykładowo składkę ubezpieczeniową dla ubezpieczyciela (Czech Tomasz, Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, WKP 2018, komentarz do art. 5 i 30 Ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim). Skoro zatem ustawa wymienia jako dopuszczalny sposób zabezpieczenia interesów banków ubezpieczenie spłaty kredytu, to brak podstaw do uznania, że zastosowanie tego sposobu jest a priori, z samej swojej natury niedozwolone, a do tego w istocie sprowadzałby się zarzut, że wobec braku ekwiwalentności świadczenia Bank nie powinien obciążać kredytobiorcy kosztem składki z tytułu ubezpieczenia niskiego udziału własnego. Z wymienionych przyczyn zarzuty abuzywności analizowanego postanowienia należało uznać za bezzasadne.

Druga płaszczyzna podnoszonego przez powodów niedozwolonego charakteru postanowień umowy w zakresie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego obejmowała zarzut naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem niech do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, zawierającym postanowienia o ubezpieczeniu niskiego wkładu własnego prowadziło do rażącego naruszenia interesu powodów.

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę, § 9 ust. 9 łączącej strony umowy należy uznać za kształtujący prawa i obowiązki konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy. Postanowienie tam zawarte należy odczytywać łącznie z rozdziałem 4 regulaminu kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej, a ściślej rzecz ujmując § 7 tegoż regulaminu.

W tym bowiem przypadku, zdaniem Sądu doszło po stronie pozwanego Banku do znacznego naruszenia przez Bank obowiązków informacyjnych względem powodów (konsumenta) – do tego stopnia, że zaniechanie to stanowiło naruszenie dobrych obyczajów, a podjęcie decyzji o związaniu umową w wariantcie proponowanym przez Bank, w szczególności określonym w § 9 ust. 9 umowy kredytu, zawierającym postanowienie o konieczności zwrotu przez konsumenta kosztów ubezpieczenia za kolejny, 36-cio miesięczny okres udzielonej Bankowi przez ubezpieczyciela ochrony ubezpieczeniowej, prowadziło do rażącego naruszenia interesu konsumenta (tu powodów).

Rozważając ten wątek wypada zacząć od stwierdzenia, że założeniem systemu ochrony konsumentów jest pogląd o ich niedostatecznej wiedzy względem produktów oferowanych im przez przedsiębiorców. Deficyt tej wiedzy jest szczególnie istotny i dotkliwy w przypadku umów trwałych pociągających za sobą znaczne, w praktyce często nieodwracalne skutki finansowe. Zdaniem sądu informacja skierowana do konsumenta powinna być pełna, czytelna, jasna, zmierzająca do przekazania całej wiedzy o wszystkich kosztach związanych z danym produktem, tak aby konsument miał ich pełną świadomość w momencie przystępowania do podpisywania umowy. Dla przykładu, bank udzielając kredytu konsumentowi nie może nie poinformować go o tym, że oprócz odsetek i innych kosztów określonych w umowie (marż, prowizji itp.), klient banku będzie ponosił wielotysięczne sumy za ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, przez bliżej niesprecyzowany okres – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie. Wówczas łączny koszt kredytu w odbiorze konsumenta nie będzie tym kosztem, który został szczegółowo wskazany w treści umowy kredytu – wraz z odsetkami i innymi kosztami sprecyzowanymi kwotowo w umowie i załącznikach – ale kosztem o wiele większym. Tymczasem na gruncie niniejszej sprawy do świadomości powodów w ogóle nie miała szansy dotrzeć informacja o pełnych, rzeczywistych kosztach z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (zastąpionego następnie prowizją). Rzutuje to bowiem w sposób zasadniczy na finalną rzeczywistą wysokość zobowiązania konsumenta, nawet przy kredycie na kilkaset tysięcy złotych ta dodatkowa suma jest odczuwalna w sensie ekonomicznym. Nie jest to bowiem dla przeciętnego konsumenta obojętne, czy co 36 miesięcy zapłaci dodatkowe parę tysięcy złotych, na co się nie nastawiał i nie był przez pozwanego Bank lojalnie w sposób jasny uprzedzony – mając na uwadze aktualne realia majątkowe panujące w społeczeństwie, jak i konkretną sytuację finansową powodów. Powodów o wysokości opłat z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego – poza oczywiście kwotą pierwszej opłaty – nikt w sposób jasny nie poinformował. W umowie była jedynie wzmianka o kwocie 740,00 zł (§ 9 ust. 8 umowy kredytowej), zaś w pozostałym zakresie § 9 ust. 9 umowy kredytowej był dalece enigmatyczny i niedoprecyzowany. Inną sprawą jest, że na skutek takiego, a nie innego wzoru zamieszczonego w § 7 regulaminu nawet pracownicy pozwanego Banku lub pośrednicy nie byli w stanie wówczas ustalić dokładnej wysokości

przyszłych składek ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co nie zmienia faktu, że konsekwencje tego ponieśli właśnie powodowie, a nie pozwany Bank. W rezultacie tego, iż konstrukcja wzoru autorstwa pozwanego Banku była taka, a nie inna, doszło do rażącego naruszenia interesów powodów.

Wracając do kolejnych przesłanek sprecyzowanych w art. 385¹ k.c. wskazać należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej (tj. § 9 ust. 9), pomimo tego, że zawierało w swej treści tak istotne postanowienie, jakim było powstanie dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem, jako ubezpieczonym i powodami, jako ubezpieczającym – a ubezpieczycielem), którego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyko wystąpienia przez ubezpieczyciela z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorcy, spoczywał zasadniczo wyłącznie po stronie powodów, nie odnosi się do treści stosunku ubezpieczenia, zaś umowa pomiędzy pozwanym Bankiem, a ubezpieczycielem w ogóle nie została powodom przedstawiona. Z przedstawionych powodów przez pozwanego dokumentów nie wynikało w żaden sposób, jaki był rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jaki był okres ubezpieczenia (w tym kiedy się zaczynał i kiedy się kończył), jakie wypadki były objęte tą ochroną, ani też jakie były ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu brak udzielenia powodom informacji odnośnie treści stosunku ubezpieczenia łączącego pozwanego Bank z autonomicznie wybranym przez niego ubezpieczycielem, a w szczególności pozbawienie powodów możliwości zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego celem uzyskania wiedzy między innymi o tym, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, nie usprawiedliwia w ogóle to, że wedle postanowień umowy kredytowej oraz stanowiącego jej integralną część regulaminu powodowie nie jest stroną umowy ubezpieczenia, a co za tym idzie nie są oni również uprawnieni do wyboru ubezpieczyciela. Trzeba bowiem podnieść, że zgodnie z kwestionowanym postanowieniem umowy powodowie mieli pokryć koszt ubezpieczenia, a nadto mogli oni również stać się (hipotetycznie) dłużnikiem ubezpieczyciela w sytuacji wypłaconego pozwanemu Bankowi odszkodowania. To z kolei prowadzi do wniosku, że powodowie w takim układzie płacą niejako podwójnie, gdyż pokrywają zarówno koszt ubezpieczenia, jak i koszt ewentualnie niespłaconego kredytu (tj. części kredytu odpowiadającego brakującemu wkładowi własnemu), ze wszystkimi odsetkami i innymi świadczeniami wynikającymi z umowy. Mimo tego jednak, iż na powodach spoczywa tak znaczny ciężar nie mieli oni w okolicznościach rozpoznawanej sprawy faktycznie żadnych możliwości, aby dowiedzieć się, jaki jest zakres ochrony ubezpieczeniowej, a także o innych istotnych postanowieniach umowy ubezpieczenia. Powodowie dysponowali tylko i wyłącznie oświadczeniem pozwanego, że pokrywa rzekome koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie wiedząc jednak tak naprawdę za co płaci. W ocenie Sądu rażąco narusza to ich interesy, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie mieli oni żadnej realnej możliwości ustalenia choćby wystąpienia bądź nie wypadku ubezpieczeniowego. Ponadto dopiero z treści umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego konsument mógłby się ewentualnie dowiedzieć, czy pobierane od niego przez pozwanego Bank środki jedynie w części czy w całości są związane ze składką ubezpieczeniową uiszczaną ubezpieczycielowi.

W tym miejscu podkreślić należy, iż z wiedzy Sądu wynika, że wielokrotnie w innych sprawach rozstrzyganych w tutejszym Sądzie, pozwany pobierał od kredytobiorców znacznie wyższą kwotę tytułem kosztów ubezpieczenia niż później w rzeczywistości przekazywał na rzecz towarzystw ubezpieczeń, zatrzymując przy tym pozostałą część środków tytułem kosztów związanych z obsługą tego ubezpieczenia. W żadnym miejscu umowy nie wskazywano natomiast na pokrycie jakich konkretnie kosztów (ich wysokości i składowych) przeznaczona ma zostać nadpłata ponad wysokość kosztów składki. Konsekwencją tego jest to, że również i tych ponadskładkowych kosztów ubezpieczenia konsumenci nie mogli negocjować, skoro bowiem nie wiedzieli nawet co wchodzi w ich skład, trudno było prowadzić jakiegokolwiek uzgodnienia w tym zakresie. Doświadczenie życiowe każe przypuszczać, że było tak i w niniejszej sprawie.

Kolejno wskazać należy, iż niezaprzeczalnym jest, że zawarty w regulaminie rozdział, zatytułowany koszty kredytu, zwiiera głównie wzory, na podstawie których klient sam, według pozwanego Banku może sobie obliczyć koszty związane z kolejnymi okresami ubezpieczenia. W ocenie Sądu, dokonane takowych wyliczeń, ostatecznie z perspektywy klienta staje się jednak niemożliwe. W tym zakresie Sąd w całości podziela stanowisko Sądu Okręgowego

w Warszawie wyrażone w wyroku z 21 lutego 2018 roku w sprawie o sygn. akt V Ca 1394/17, w którym dokonano oceny Regulaminu. W punkcie 6 § 7 regulaminu, stwierdza się bowiem, że podstawą dla wyliczenia opłaty dotyczącej refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dla kredytów w walucie obcej jest kwota udzielonego kredytu wyrażona w PLN wyliczona według wartości kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych, 36-ciu miesięcy. Głównym problemem jest w tym wypadku to, że klient (tutaj powodowie), nie wie kiedy została zawarta umowa ubezpieczenia pomiędzy bankiem a ubezpieczycielem oraz kiedy wypada ostatni dzień miesiąca kończącego się okresu ubezpieczenia, w rezultacie nie wie jakie koszty ubezpieczenia będzie zobowiązany ponieść za kolejny, 36-miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Zapis § 9 ust. 9 umowy kredytowej nawet w połączeniu z rozdziałem 4 regulaminu nie pozwala klientowi na samodzielne wyliczenie wysokości kolejnej składki ubezpieczenia. Bank nie udostępnił bowiem powodowi podstawowej informacji, tj. daty początku i końca umowy ubezpieczenia, jaka łączyła pozwanego z towarzystwem ubezpieczeń.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że regulamin nie zawiera definicji „kursu kupna dewiz” i „kursu sprzedaży dewiz” oraz informacji, z jakiego momentu kurs ten ma być liczony. Bez tych danych zawarte w regulaminie wzory stawały się de facto beзуżyteczne. To z kolei sprawia, że interes konsumenta jest realnie naruszony. Powstaje wrażenie niedoinformowania, braku udzielenia rzetelnej, precyzyjnej informacji, a sam klient w ogóle nie ma szans objąć swoją świadomością przyszłych własnych pełnych zobowiązań finansowych z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W tym miejscu wskazać należy, iż nawet gdyby przyjąć, że pojęcia kursów kupna i sprzedaży dewiz odnoszą się do kursów z Tabeli Kursów Walut Obcych Banku, to kursy te są jednostronnie ustalane przez bank.

Z brakiem wypełnienia przez Bank obowiązku informacyjnego wobec konsumenta przemawia także zaliczenie do „kosztów kredytu” wyłącznie pierwszej składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w wysokości wskazanej w umowie, podczas gdy już w chwili zawierania umowy kredytowej oczywistym było, iż nawet przy regularnej spłacie kredytu w ciągu 3 lat kredytobiorca nie ma możliwości osiągnięcia takiego salda kredytu, które pozwoli na uniknięcie kontynuacji ubezpieczenia na dalszy okres. Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że powodom została przedstawiona chociażby przybliżona symulacja, na podstawie prognoz wzrostu kursu (...), którymi dysponuje pozwany Bank, jak w przyszłości może się kształtować wysokość składki ubezpieczeniowej z tego tytułu i przez jaki okres czasu takie ubezpieczenie może być konieczne.

Poza tym, w sprawie dostrzec można brak przekazania powodom jakichkolwiek informacji co do funkcji, mechanizmu działania, alternatywnych metod zabezpieczenia, co w ocenie Sądu również stanowiło działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami ze strony banku i rażąco naruszyło interesy powodów. Pracownik pozwanego Banku nie wnikał bowiem, czy klient dysponował możliwościami, aby w inny sposób zabezpieczyć spłatę brakującego wkładu własnego i biernie pozostawał przy ubezpieczeniu niskiego wkładu. Potwierdza ten fakt to, iż powodowie nie wyrazili we wniosku kredytowym zgody na objęcie kredytu ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego, co jednak zostało im przez pozwanego narzucone w toku podejmowania decyzji kredytowej.

W ocenie Sądu brak wyczerpującej informacji ujawniał się również w innych płaszczyznach wpływających na przekonanie powodów o neutralnym dla nich charakterze analizowanego zabezpieczenia. Wskazać należy, że potoczne rozumienie pojęcia ubezpieczenia zakłada ubezpieczenie interesów osoby ponoszącej ciężar ekonomiczny składki. Okoliczność ta mogła wpłynąć na łatwiejszą akceptację przez powodów tego zabezpieczenia i w konsekwencji brak należytej czujności co do weryfikacji ubezpieczenia w perspektywie jego interesów.

Odnosząc się natomiast do kwestii postanowień regulujących prowizję za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu własnego, wskazać należy, iż wysokość prowizji, zgodnie ze wzorem zamieszczonym w aneksie, ustalana jest w oparciu o kurs sprzedaży (...), który ustalany jest jednostronną decyzją banku (wg tabeli banku), a zatem powód nie ma żadnego wpływu na sposób i mechanizm ustalania jej wysokości. Proces ten dzieje się całkowicie bez jego udziału. Ustalenie przedmiotowych kursów autonomicznie przez bank prowadzi do rażącego naruszenia interesów powodów.

W tym miejscu dodać należy, iż wprawdzie zawarcie aneksu do umowy nastąpiło już w momencie, w którym powodowie uświadomili sobie sens i znaczenie całokształtu ekonomicznego ryzyka braku wniesienia wkładu własnego, to jednak doszło do niego w sytuacji, gdy powodowie nie mieli już możliwości oceny doniosłości braku wniesienia tego wkładu dla całokształtu ich interesów określonych umową kredytu, z konsekwencją w postaci ewentualnego odstąpienia od zawarcia tej umowy w ogóle. Alternatywą dla aneksu było pozostawienie opłaty i częstotliwości jej opłacania w dotychczasowej formie. Zawarcie aneksu mogło tylko zminimalizować dolegliwość ekonomiczną świadczenia pobieranego na podstawie abuzywnego postanowienia umownego, nie mogło zaś prowadzić do jego całkowitego zniesienia, względnie do ponownej oceny ekonomicznego sensu samego przedsięwzięcia, którego to postanowienie stało się elementem.

Trzeba mieć na względzie, że wprowadzenie do umowy prowizji nastąpiło w momencie, kiedy powodowie stanęli przed koniecznością zapłaty kolejnej składki (...). Bank zaproponował zmianę ubezpieczenia na prowizję, rozkładając ją na raty. Niewątpliwie taki sposób płatności był dla powodów znacznie korzystniejszy niż ubezpieczenie. Prowizja była zatem de facto kontynuacją ubezpieczenia, tyle że w nieco zmienionej formie.

W tym stanie rzeczy postanowienia § 9 ust. 7 i 9 umowy kredytu w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 grudnia 2013 roku, a także postanowienie § 4 ust. 9 umowy zmienionej aneksem nr (...) należało uznać za niedozwolone postanowienia umowne. Konsekwencją powyższego jest brak związania powodów tymi zapisami. Zastosowana przez ustawodawcę formuła prawna niedozwolonego postanowienia umownego (art. 385¹ § 1 k.c.) oznacza, że pobieranie świadczeń w wykonaniu takiego niewiążącego konsumenta postanowienia nie miało umocowania w umowie. W konsekwencji bezpodstawnie pobrane świadczenie z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego winno być zwrócone według konstrukcji zwrotu nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 410 § 1 k.c., a odpowiedzialność banku lokuje się w płaszczyźnie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 r., I ACa 1209/13). Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela przy tym zapatrywanie prawne wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku, iż przewidziany w art. 411 pkt 1 k.c. wyjątek dotyczący świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej obejmuje także świadczenia spełnione w wykonaniu niewiążącego konsumenta postanowienia umownego (art. 385¹ § 2 k.c.), gdyż w przeciwnym razie powstałaby luka w prawie.

W ocenie Sądu, nie można też uznać, że na obecnym etapie pozwany Bank nie jest już bezpodstawnie wzbogacony względem powodów. Stosowanie przepisu art. 409 k.c. w odniesieniu do wzbogacenia uzyskanego przez przedsiębiorcę musi być niezwykle ostrożne. Na gruncie tego przepisu rozróżnia się dwie sytuacje, w następstwie których dochodzi do zużycia wzbogacenia: konsumpcyjne i produktywne. Obowiązek zwrotu uzyskanego wzbogacenia wygasa tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., sygn. akt V CNP 13/13). W sprawie niniejszej niewątpliwym jest, że częściowe zużycie kosztów, w zakresie dochodzonej kwoty nastąpiło na zapłatę długu pozwanego Banku (a w zasadzie składek ubezpieczeniowych) wynikającego z zawartych z towarzystwami ubezpieczeniowymi umów ubezpieczenia. Taki sposób postąpienia z uzyskanymi od powodów środkami wyłącza założenie, że wzbogacenie zostało zużyte w sposób bezproduktywny, skoro pozwany Bank spłacił własne zadłużenia zmniejszając tym samym swoje pasywa. Należy zauważyć, iż dług istniał jedynie pomiędzy pozwanym Bankiem a towarzystwem ubezpieczeń. Żadnych twierdzeń odnośnie ich nieproduktywnego zużycia pozwany Bank nie przedstawił. W konsekwencji należało przyjąć, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż wygasł obowiązek pozwanego Banku zwrotu powodom kwoty odpowiadającej całości dotychczasowego przysporzenia, w zakresie drugiej składki z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego

wkładu kredytu, a zatem po stronie pozwanego Banku zaistniała sytuacja bezpodstawnego wzbogacenia kosztem powodów (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.).

Podsumowując, zaznaczyć jeszcze trzeba że, o ile – zdaniem Sądu – każdy z przywołanych w powyższych rozważaniach argumentów za uznaniem spornych zapisów za niedozwolone klauzule umowne, samodzielnie nie uzasadniały takiej oceny, o tyle jednak zaistnienie ich łącznie, w szczególności zważywszy na ich wagę, przesądzało rozstrzygnięcie sprawy.

W tych okolicznościach Sąd uznał, iż pozwany nienależnie pobrał od powodów tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego kwotę 2.237,00 zł (k. 265v.), stanowiącą drugą składkę uiszczoną tytułem tego zobowiązania, a także tytułem zwrotu środków pobranych jako prowizja za zwiększone ryzyko Banku z tytułu występowania niskiego wkładu łącznie kwotę 5.231,00 zł (36 składek po 65,04 zł = 2.341,44 zł, 36 składek po 77,19 zł, = 2.778,84 zł; 2 składki po 55,36 zł = 110,72 zł).

Mając na względzie wszystkie powyższe racje Sąd uwzględnił roszczenie powodów do kwoty 7.468,00 zł.

Odnosząc się zaś do żądania zasądzenia ww. kwoty in solidum wskazać należy, iż powodowie pozostają w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. Powodom pozostającym we wspólności małżeńskiej ustawowej przysługuje współwłasność łączna bezudziałowa, tzw. „niepodzielnej ręki”. Nie można mówić w tym wypadku ani o solidarności wierzycieli ani przenosić konstrukcje solidarności nieprawidłowej dłużnika na sytuację prawną powodów. Wbrew żądaniu pozwu, brak było podstaw do zasądzenia powyższej kwoty solidarnie lub in solidum na rzecz powodów. Zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli wynika to z ustawy lub z czynności prawnej. Żaden przepis ustawy, nie przewiduje solidarności wierzycieli w przypadku przysługiwania wierzytelności małżonkom (art. 370 k.c. dotyczy jedynie solidarności osób zaciągających zobowiązanie dotyczące wspólnego mienia, a więc osób występujących po stronie dłużników). Żaden przepis ustawy nie kreuje też solidarności jedynie z tego względu, że istnieje więcej niż jeden wierzyciel. Równocześnie nie można było przyjąć, że zobowiązanie, mimo że pieniężne, ma charakter podzielny, gdyż przysługuje ono łącznie małżonkom, których łączy ustrój wspólności majątkowej (por. E. Gniewek, O wadliwościach stosowania zasad solidarności czynnej w postępowaniu sądowym – uwag kilka. MOP nr 3 z 2009 r.). Dlatego też kwota 7.468,00 zł została zasądzona na rzecz małżonków M. K. i D. K. łącznie, jako pobrana z ich majątku wspólnego.

Okres od którego zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie wynika z uregulowania art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należną się odsetki ustawowe (art. 481 § 2 zd. 1. k.c.). Charakterystyka obowiązku zwrotu świadczenia nienależnego prowadzi do wniosku, że jest ono bezterminowym. Moment powstania obowiązku zwrotu (wymagalności) określa moment jego spełnienia. Termin zwrotu bezpodstawnie potrąconego świadczenia wyznacza zaś termin określony w wezwaniu do zapłaty, względnie termin wyznaczony na podstawie okoliczności jako odpowiedni w razie braku określenia terminu w wezwaniu.

W niniejszej sprawie pozew należało potraktować jak wezwanie pozwanego do zwrotu kwoty 2.237,00 zł (powodowie nie przedstawili dowodu wezwania pozwanego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem na etapie przedprocesowym), a zatem należało uznać za zasadne żądanie zasądzenia odsetek od w/w kwoty dopiero po upływie 7 dni od daty doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, tj. od dnia 11 sierpnia 2017r. (k. 379). Co się zaś tyczy dalszych kwot, tj. 2.341,44 zł, 2.778,84 zł oraz 110,72 zł (łącznie 5.231 zł) powodowie również nie wykazali, iż przed wystąpieniem z tym żądaniem wzywali Bank do zapłaty. W tych okolicznościach Sąd uznał, iż pozwany pozostawał w zwłoce po upływie 7 dni od dnia, w którym doręczono mu kolejno odpisy pism zawierających rozszerzenie powództwa (które również potraktować należało jako wezwania go do zapłaty). Tym samym odsetki od kwoty 2.341,44 zł przysługiwały powodom od 11 stycznia 2020 r. (k. 411), zaś od kwoty 2.889,56 zł od 13 marca 2020 r. (k.456).

W pozostałym zakresie roszczenie powodów nie zasługiwało na uwzględnienie (punkt II wyroku).

Sąd oddalił także powództwo w pozostałej części żądania głównego, tj. w zakresie pierwszej pobranej przez Bank opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W ocenie Sądu nie można uznać za abuzywne postanowienia zawartego w § 9 ust. 8, stanowiącego o tym, że kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 740,00 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania umowy. Każdy klient banku (konsument) czytający powyższy zapis ze zrozumieniem, jako osoba dorosła, należycie dbająca o swoje interesy, niewątpliwie dowiaduje się, jaką kwotę będzie zobowiązany uiścić na rzecz Banku, za jaki okres i z jakiego tytułu. Postanowienie to nie wymaga dalszego tłumaczenia i bezsprzecznie jest dla obu stron jasne – clara non sunt interpretanda (rzeczy oczywiste nie wymagają wykładni). Podkreślić należy, że powodowie przed podpisaniem umowy kredytowej niewątpliwie mieli możliwość zapoznania się z jej treścią. Powodowie nie udowodnili bowiem w niniejszym procesie, ażeby Bank uniemożliwił im dokładne przeczytanie umowy. Ponadto, po zapoznaniu się z umową można także ustalić, że Bank miał zawrzeć umowę ubezpieczenia z (...) S.A., co wynika z poprzedniego ustępu umowy. Nie ma zatem wątpliwości co do tego ani jaka kwota kosztów będzie wiązała się z ubezpieczeniem niskiego wkładu, ani jaki okres będzie ubezpieczony, ani kto będzie ubezpieczycielem. Powodowie byli poinformowani o przyczynie (którą był brak wkładu własnego) wprowadzenia takiego zapisu do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego we frankach szwajcarskich. Nie zachodził też przypadek braku ekwiwalentności świadczenia drugiej strony z uwagi na wykazane powyżej zwiększone ryzyko pozwanego. Nadto powodowie wprost zeznali, że godzili się na zapłatę pierwszej składki, a dopiero kolejne koszty z tytułu (...) zaczęły budzić ich wątpliwości. Dlatego też w tym zakresie, zdaniem Sądu, nie może być mowy o abuzywności postanowień umowy. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powyższe sformułowanie było zapisane jasno i klarownie. Powodowie nie wykazali, aby w tym konkretnym wypadku ustanowienie (...) stanowiło klauzulę abuzywną, uzasadniającą prawo domagania się zwrotu dokonanej pierwszej opłaty tytułem (...) o czym Sąd orzekł w pkt II wyroku.

Niezależnie od powyższego Sąd uznał, iż w zakresie pierwszej składki (...), uiszczonej 19 grudnia 2007 r., o której zwrot powodowie wystąpili dopiero w piśmie z 21 października 2019 r., roszczenie uległo przedawnieniu.

Zgodnie z treścią art. 117 § 1 k.c. roszczenia majątkowe, co do zasady ulegają przedawnieniu. Ogólne terminy przedawnienia roszczeń zawarte zostały w treści art. 118 k.c. zgodnie, z którym termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, czyli gdy minął termin jego płatności. Stosownie do treści art. 123 § 1 pkt. 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Zatem każde zwrócenie się do właściwego organu skutkuje przerwą biegu przedawnienia. Organami powołanymi do rozpatrywania spraw cywilnych oraz egzekwowania wydanych rozstrzygnięć są sądy i komornicy.

Nie ma wątpliwości, że żądanie pozwu w niniejszej sprawie nie stanowi roszczenia stricte wynikającego z umowy o kredyt, czy też roszczenia o zapłatę świadczenia okresowego, ma ono bowiem swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się strony pozwanej względem zubożonego w tym stanie rzeczy powodów, na skutek nienależnie od nich potrąconych składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, które w konsekwencji rozważań Sądu należało uznać za świadczenie nienależne. Roszczenie powodów o zwrot nienależnego świadczenia nie jest roszczeniem o świadczenie powtarzające się albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go okresowo, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza wpływ czasu i ilość okresów świadczeń. Podstawą roszczenia powodów nie jest w żadnym razie umowa, przewidująca z ich strony obowiązek spełnienia wynikającego z niej świadczenia, rozumianego jako określone zachowanie, do którego zobowiązany jest dłużnik, a którego może żądać wierzyciel lecz bezpodstawne wzbogacenie. Świadczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w chwili jego dokonania na podstawie uznanej za niewiążąca, a wyłącznym wyznacznikiem jego wysokości jest wartość

przysporzenia. To roszczenie jest roszczeniem o świadczenie nieokresowe, termin jego wymagalności wynosi zatem lat 10, a początek biegu terminu przedawnienia wyznacza art. 120 § 1 k.c.

Tym samym na datę wytoczenia powództwa i jego modyfikacji roszczenia powodów, oprócz żądania zapłaty pierwszej składki (...), nie uległy przedawnieniu.

W przedmiotowym postępowaniu powodowie dwukrotnie zmieniali powództwo. W pierwszym piśmie modyfikującym powództwo powodowie rozszerzyli powództwo do kwoty 5.318,00 zł, tj. obok żądanej kwoty wskazanej w pozwie 2.237,00 zł (tytułem drugiej składki (...)), wnosili o zasądzenie dodatkowo kwot 740,00zł (tytułem pierwszej składki (...)) oraz 2.341,00zł (tytułem prowizji). W drugim piśmie modyfikującym powództwo powodowie wnosili o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kwoty 8.208,00 zł, na którą to kwotę składały się kwoty: 2.237,00 zł (tytułem drugiej składki (...)), 3.081,00zł (2.341,00 zł tytułem prowizji + 740,00 zł tytułem pierwszej składki (...)) oraz 2.890,00 zł (tytułem prowizji). Wbrew stanowisku pozwanego, brak było zatem podstaw do uznania, iż powodowie w zakresie kwoty 740,00 zł cofnęli powództwo.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w pkt III wyroku, na podstawie art. 100 k.p.c. Powodowie dochodzili od pozwanego kwoty 8.208,00 zł, zaś Sąd uznał za zasadne roszczenie do kwoty 7.468,00 zł, zatem powodowie utrzymali się ze swoim żądaniem w 90,98%, a pozwany w 9,02%. Powodowie ponieśli koszt związany z ustanowieniem pełnomocnika procesowego: 1.800,00 zł (stawka określona w § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 34,00zł, opłatę sądową w kwocie 112,00 zł oraz opłatę od drugiego rozszerzonego powództwa w kwocie 100,00 zł – łącznie 2.056,00 zł. Pozwany natomiast poniósł koszty ustanowienia pełnomocnika w kwocie 1.800,00 zł (stawka określona w § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – razem 1.817,00 zł. Łącznie zatem strony poniosły wydatki w wysokości 3.873,00 zł, przy czym 90,98% z tej kwoty (tyle, ile powinien ponieść pozwany) to 3.523,83 zł, a 9,02% - 349,17 zł (tyle, ile powinni ponieść powodowie). Biorąc pod uwagę koszty, jakie powodowie ponieśli, a jakie ponieść powinni, Sąd, na zasadzie art. 100 k.p.c., zasądził na ich rzecz, od pozwanego, kwotę 1.706,83 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od stron procesu brakującą część opłaty sądowej, która łącznie wyniosła 500 zł, nieuiszczoną dotychczas przez powodów, w związku z modyfikacją powództwa. Brakująca część opłaty to 278 zł, którą należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w W. od powodów i pozwanego, w proporcji w jakiej przegrali oni proces (punkt IV wyroku).

Sygn. akt I C 902/18

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczenia).

W., 25 sierpnia 2020 roku

Sygn. akt I C 902/18

ZARZĄDZENIE

Odpis postanowienia o zamknięciu rozprawy oraz odpis wyroku (bez pouczeń) doręczyć pełnomocnikom stron (bez pouczeń).

W., 3 sierpnia 2020 roku